

Indianie zagrożeni projektem infrastrukturalnym

31 maja 2011

BOLIWIA. Rdzenne ludy zamieszkujące region boliwijskiego Parku Narodowego Isiboro Secure (TIPNIS) ogłosiły rozpoczęcie programu manifestacji, jako środka oporu przeciwko budowie autostrady Villa Tunari – San Ignacio de Moxos, która przetnie boliwijskie departamenty Cochabamba i Beni.

Na początku maja 2011 roku boliwijski prezydent, Evo Morales podpisał umowę o współpracy w tym dziele z brazylijskimi instytucjami finansowymi i przedsiębiorstwami. Brazylijski Bank Rozwoju Ekonomiczno-Społecznego (BNDES) przekaze na budowę 306-kilometrowej autostrady 332 miliony dolarów (łącznie koszt projektu to 415 mln dolarów) a głównym wykonawcą projektu będzie brazylijska firma OPA. Evo Morales podczas zorganizowanego w Boliwii w 2010 roku, Alternatywnego Szczytu Klimatycznego Ziemi zwrócił się do rdzennych ludów na całym świecie: „Przyroda, las i Wy nie jesteście na sprzedaż”. Myśl Moralesa została potwierdzona w nowej boliwijskiej konstytucji, której artykuł 352 podkreśla, że eksploatacja surowców mineralnych i duże projekty infrastrukturalne nie mogą być prowadzone w obrębie rodowych ziem indiańskich, bez konsultacji i uprzedniej zgody samych zainteresowanych. Lekceważąc zapisy konstytucyjne Evo Morales zaaprobował budowę drogi Villa Tunari – San Ignacio de Moxos, bez konsultacji z rdzennymi mieszkańcami, którzy zostaną dotknięci projektem.

Już w 2010 roku podczas spotkania regionalnych liderów, Indianie Moxenho, Yurakare i Chiman wyrazili „zdecydowane i bezkompromisowe odrzucenie budowy dróg Villa Tunari – San Ignacio de Moxos”. Angela Nosa należąca do stowarzyszenia Indian Moxenho z departamentu Beni powiedziała: „rząd podjął decyzje względem ludności tubylczej i parku nie traktując poważnie nowego prawa przeciwko rasizmowi i dyskryminacji”. I

dalej: „Chcemy poszanowania naszych praw... Społeczności z okolicy mają się na baczności... Nasze środowisko jest zagrożone. Jesteśmy świadomi, że ten projekt będzie miał wpływ na wszystkie zasoby naturalne, bioróżnorodność i obejmie przymusowe przesiedlenia społeczności”.

Indianie obawiają się otwarcia regionu na niekontrolowaną migrację z zewnątrz prowadzącą do degradacji środowiska oraz konfliktów społecznych. Największe obawy rodzi inwazja osadników, drwali i plantatorów koki, którzy otworzą nowy rozdział deforestacji regionu. Alfredo Moya reprezentujący społeczności z obszaru Parku Narodowego Isibore Secure ostrzega, że przez nitkę dróg, wspólnoty zostaną podzielone na dwie części a zwierzęta utracą naturalne szlaki migracyjne. Wśród zwierząt, które zamieszkują terytorium parku i odczuwają zmiany środowiskowe zaistniałe w następstwie przedsięwzięć infrastrukturalnych znajdują się jaguary, kajmany czarne, małpy, pająki, jelenie i rzeczne wydry. Indianie Moxenho i Yurakare mówią o zagrożeniu etnობójstwem rozumianym jako utrata dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Adolfo Moya złożył oficjalną skargę i zawiadomienie do biura wysokiego komisarza ONZ ds. Praw Człowieka w Boliwii. Indianie z Parku Narodowego Isibore Secure oraz ekologowie liczą na wycofanie się z projektu prezydenta Evo Moralesa. W jednej z wypowiedzi wyrażono nadzieję, że „Wielki polityk potrafi przyznać się do błędu”.

W 2010 roku podczas czwartego posiedzenia rdzennych narodów z Boliwii, Peru i Brazylii wezwano do wstrzymania budowy dróg Villa Tunari – San Ignacio de Moxos. Projekt infrastrukturalny boliwijskiej administracji wpisuje się w politykę obecnych rządów Ameryki Południowej: także projekty infrastrukturalne, hydroelektryczne i eksploatacyjne w sąsiednim Peru i Brazylii są wdrażane przy pogwałceniu praw i głosu rdzennej ludności oraz międzynarodowych zobowiązań dotyczących obrony i przestrzegania praw człowieka.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: amazonia.bo, isiborosecure.com,
oecoamazonia.com, imagenesbolivianas.blogspot.com